



# GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PONIEDZIAŁEK 11 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr. 279 (1225)

## Walka ludu Francji

Rada  
Bezpieczeństwa

znów odroczone bezterminowo

### Strajk górników i kolejarzy objął już pół miliona osób. — Nowe starcia w Nancy. — Premier Queuille zapowiada dalsze represje

PARYŻ PAP. — Ruch strajkowy, obejmujący przeszło pół miliona mężczyzn i kobiet, wkracza w poniedziałek w drugi tydzień. W samym tylko górnictwie strajkuje około 300 tysięcy osób. Koła rządowe obawiają się, że od poniedziałku strajk będzie się szerzył w dalszym ciągu, przerywając się zwłaszcza na coraz to nowe odcinki linii kolejowych i na porty.

Przywódca górników Lecoeur, przemawiając w niedzielę w ośrodku górniczym Lens, oświadczył, że w miarę trwania strajku robotnicy są coraz to bardziej zdecydowani.

W Paryżu szoferzy taksówek strajkują już piaty dzień.

We Francji wschodniej panuje szczególnie napięta atmosfera po starciach między policją a strajkującymi.

Warto podkreślić, że w departamencie Meurthe et Moselle księża odczytali z ambon list pasterski biskupa Nancy, popierający żądania robotników w sprawie podwyżki płac dla pokrycia zwiększonych kosztów utrzymania.

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska donosi o starciach, do jakich doszło w sobotę w Nancy między policją a strajkującymi robotnikami. Podczas tych starć kilkanaście osób odniosło rany. Policja i żandarmeria rzuciła granaty z gazem łzawiącym. W przewidywaniu dalszych zajść do okęgów przemysłowych wschodniej Francji skierowano wojsko.

PARYŻ (PAP). — W mowie radiowej, wygłoszonej w sobotę wieczorem, premier Queuille oświadczył, że „Fala strajków we Francji przybiera formy powstania”. Mówca oznajmił, że rząd „nie będzie tolerował tej groźby”, oraz zapowiedział odpowiednie kroki dla „zapewnienia porządku”.

Charakterystyczna jest, że z surowymi słowami pod adresem robotników, walczących o swe prawa, premier Queuille połączył pochwałę planu Marshalla, który nazwał „szlachetną pomocą”, uskarżając się jednocześnie na pogardę dla planu Marshalla w masach robotniczych i na „wywieranie nacisku na francuską politykę zagraniczną”.

### Komunikat o krajowej naradzie aktywu PPR — komunikacji, żeglugi i łączności

Dnia 10 października br. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu PPR komunikacji, żeglugi i łączności, w której wzięło udział około 800 osób aktywistów kolei, poczty, żeglugi morskiej i śródlądowej, dróg kołowych, komunikacji samochodowej i lotniczej z całej Polski.

Obszerne przemówienie powitalne w imieniu KC wygłosił członek sekretariatu KC, tow. Mazur. Zagadnienia związane z realizacją uchwał sierpniowego Plenum KC na

terenie komunikacji, żeglugi i łączności zreferował kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC tow. Popiel. W obradach wzięł udział członek Biura Politycznego KC tow. Minic.

W dyskusji, w której zabrało głos 25 towarzyszy znalazła wyraz pełna solidarność z linią polityczną KC oraz zrozumienie konieczności usunięcia przy pomocy oręża krytyki i samokrytyki wytkniętych braków w pracy. Naradę zakończono odśpiewaniem „Mędzynarodówki”.

### Inauguracja ogólnokrajowego kursu aktywu PPR i PPS

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR — tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystym otwarciu kursu w Łodzi

W dniu wczorajszym w auli Centralnej Szkoły PPR odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego Ogólnokrajowego Kursu aktywu PPR i PPS. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS, jak również zaproszeni aktywiści z obu partii.

Uroczystość zagalga tow. Budzińska, po czym przewodniczący uroczystości tow. Soltan zaprosił do prezydium członka Biura Politycznego KC PPR tow. gen. Aleksandra Zawadzkiego, witanego przez zebranych burzliwymi oklaskami, członka CKW PPS tow. Mariana Rybickiego, kierownika Wydziału Szkoł leniowego KC PPR tow. Kozłowską (Ola), kierowniczkę Wydz. Szkoleniowego CKW PPS tow. Afanasjewą, I sekretarza KŁ PPR tow. Dworakowskiego, I sekretarza WK PPS tow. Stawińskiego, I sekretarza KW PPS tow. Domagałę, II sekretarza KŁ PPR tow. Grudzińskiego, kierownika Wydziału Historycznego KC PPR tow. Daniszewskiego i tow. Mroza, Burskiego, prof. prof. Żukowskiego i Czartkowskiego, przedstawicieli wykładowców kursu tow. Syropa i Smigieńskiego, przedstawiciela pracowników Szkoły tow. Czernika, przedstawicieli terenowej organizacji partyj-

nej tow. tow. Placichę i Cichocką oraz przedstawicieli słuchaczy tow. tow. Białę i Budzińskiego.

Witany długotrwala owacją przez wszystkich zebranych zabrał głos tow. Aleksander Zawadzki, który wygłosił inauguracyjny referat.

#### Tow. Zawadzki mówi

SZANOWNNI TOWARZYSZE!

Pozwólę sobie zacząć od pewnego wspomnienia. Kiedy przed godziną przyjechałem do Łodzi, wspomniałem inny mój przyjazd do tego miasta: równo przed 25 laty, by jako członek Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej prowadzić tu w warunkach nielegalnych pracę wśród robotniczej młodzieży Łodzi.

Z tym wspomnieniem kojarzyły się myśli o późniejszych 25 latach kształtowania się stosunków między nami a PPS. PPS kierowana przez prawicowych wodzów działała na korzyść burżuazji i ustroju kapitalistycznego, prowadziła politykę ugody z burżuazją.

Ale już wtedy istniała styczność między dolami komunistycznymi i pepesowskimi.

Rzucone przez Komunistyczną Partię Polską

hasło jednolitego frontu znalazło oddźwięk nie tylko wśród dółów pepesowskich, lecz nawet w niektórych ogniwach kierowniczego aktywu pepesowskiego.

Istniała styczność na punkcie wspólnej walki o obalenie panowania burżuazji i o socjalizm.

Wielu komunistów przeżywało wtedy lata wyrzeczeń i lata więzienia. I dziś, widząc was, PPR-owców i PPS-owców, wspólnie zasiadających na ławach tej szkoły, można stwierdzić, że trzeba było tej ówczesnej walki i ówczesnych wyrzeczeń. Bo ziszczyły się nasze dążenia, ziszczyły się nasze marzenia, ziszczyły się cele, o które walczyliśmy. Ziszczyły się dzięki temu, że od paru lat idziemy razem.

Zaczynacie naukę jeszcze jako członkowie PPR i PPS, a ukończycie ją jako członkowie jednej partii, Zjednoczonej Polskiej Klasy Robotniczej.

Niedawno zapadły historyczne uchwały Plenum Komitetu Centralnego PPR i Rady Naczelnej PPS. Rezultatem tych uchwał jest wspólne stanowisko obu Partii: podstawą Zjednoczonej Partii będzie marksizm-leninizm.

Co to jest marksizm-leninizm? — Jeżeli odpowiemy na to w jednym zdaniu, to powiemy: jest to światopogląd klasy robotniczej, jest to niezawodny oręż klasy robotniczej w jej walce o socjalizm.

Będziecie uczyć się marksizmu-leninizmu, będziecie się uczyli o partii klasy robotniczej, partii nowego typu, by samym sobą wnieść wkład w tę partię nowego typu — typu bolszewickiego.

Ale w epoce, gdy na jednej szóstaj kuli ziemskiej od przeszło 30 lat buduje się socjalizm, stosunek do ZSRR, do kraju socjalizmu, do kraju, zbliżającego się ku komunizmowi — to podstawowy sprawdzian stopnia przyswojenia sobie nauki marksizmu-leninizmu. Tę prawdę trzeba mocno i wyraźnie głosić w klasie robotniczej. Wiemy do czego prowadzi inne stawianie sprawy: deklamowanie o marksizmie-leninizmie i faktyczne kroczenie innymi drogami. Pouczają nas o tym przykłady Jugosławii: tamtejsi przywódcy też mówią o marksizmie-leninizmie, a robią co innego, idą własną „lepszą” drogą, inną, niż droga radziecka, przeciwstawiają swoją drogę drodze radzieckiej.

Rezultat jest wyraźny: odpadnięcie Jugosławii od ogólnego frontu walki o socjalizm, zejście na pozycję zdrady marksizmu-leninizmu, zeszlizganie się do roli wasali imperializmu amerykańskiego.

I u nas mieliśmy przejaw wyznawania marksizmu-leninizmu w słowach tylko. Fałszywe pojmowanie polskiej drogi do socjalizmu, faktyczne przeciwstawianie jej drodze radzieckiej, doprowadzało do zaistnienia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, które w porę zostało dostrzeżone i przewyżczone przez nasz Komitet Centralny i całą Partię. Dostrzeżenie w porę i przewyżczenie tego odchylenia dało ten skutek, że można teraz

(Dalszy ciąg na str. 2ej)

**Sportowcy radzieccy**  
przybyli do  
**Warszawy**  
patrz str. 4

### Sztandary bojowe I-ej Dywizji Kościuszkowskiej przekazane zostały do Muzeum Wojska Polskiego w Stolicy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 października r. odbyło się w Warszawie uroczyste przekazanie do Muzeum Wojska Polskiego sztandarów, zasłużonych w bojach na szlaku Lenino — Berlin, pułków 1 warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przekazanie sztandarów połączone było z otwarciem w salach Muzeum W. P. Wystawy, poświęconej 5 rocznicy bitwy pod Lenino.

Podczas uroczystości — przedstawiciel Ministra Obrony Narodowej gen. Górecki podkreślił, że sztandary pułków zasłużonych w bojach 1 dywizji piechoty, okryte chwałą bohaterstwa żołnierzy-kościuszkowców, są obecnie symbolem ideologii i oblicza politycznego Odrodzonego Wojska Polskiego. Sztandary bohaterkiej Dywizji Kościuszkowskiej, walczącej u boku bratniej Armii Radzieckiej stanowią także symbol sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który na swych terenach utworzył, uzbroił i wyposażał załaski Wojska Polskiego. Sojusz ze Związkiem Radzieckim, scementowany w ogniu najcięższych i zwycięskich walk na szlaku bojowym od Lenino do Berlina, prowadził żołnierzy polskich do ostatecznego zwycięstwa nad najeźdźcą hitlerowskim

raz wdzięczności dla Związku Radzieckiego, za udzieloną w najcięższych dla narodu polskiego chwilach — pomoc moralną, polityczną, zbrojną i materialną.

Zgromadzone w pierwszej sali Wystawy fotografie i wykresy statystyczne przedstawiają udział Odrodzonego Wojska Polskiego w mi-

nionej wojnie, począwszy od chwili organizacji 1 armii w Sielcach nad Oką, aż do ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Tablica, umieszczona pod popiersiem generałissimusa Stalina, zawiera cyfrowe dane, ilustrujące pomoc Związku Radzieckiego dla Polski.

### Cztery pytania Wallace'a pod adresem Trumana i Deweya

NOWY JORK (PAP). — Przemawiając w Seattle, Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej, wezwał Trumana i Deweya do opublikowania przebiegu ostatnich konferencji z Marshalllem i John Foster Dullesem, którzy specjalnie w tym celu przybyli z Paryża.

W depeszach do Trumana i Deweya, domagających się jawnej dyplomacji, Wallace zażądał konkretnej odpowiedzi na 4 następujące pytania:

1) Czy obaj oni, naruszając zasady ONZ, popierają powrót ambasadorów do Madrytu, przyjęcie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ i udzielenie jej pomocy gospodarczej?

2) Czy obaj aprobują odmowę pożyczki dla Izraela?

3) Czy obaj popierają złagodzenie kary w stosunku do Ludwika Merta i innych katów hitlerowskich, a jeżeli nie — co zamierzają uczynić?

4) Czy obaj kandydaci gotowi są wycofać „kwestię berlińską” z Rady Bezpieczeństwa i podjąć rokowania ze Związkiem Radzieckim nie tylko w sprawie Berlina, lecz całych Niemiec, włączając w to również projekt państwa zachodnio-niemieckiego?

W dalszym ciągu Wallace potępił prawicowych przywódców ruchu zawodowego i oświadczył, że ich zdradziecka akcja wobec robotników przekształca związki zawodowe w „głębkie, służalcze organizacje”. Zdaniem Wallace'a, akcja taka jest bardziej niebezpieczna od samej ustawy Taft-Hartley.

Wystawa poświęcona 5 rocznicy bitwy pod Lenino stanowi wyraz hołdu dla bohaterstwa czynów bojowych żołnierza polskiego oraz w



# Inauguracja ogólnokrajowego kursu aktywu PPR i PPS

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR — tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystym otwarciu kursu w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mówić o połączeniu obu partii robotniczych na zasadach marksistowsko-leninowskich.

Na przestrzeni dziejów polskiego ruchu robotniczego różniły nas obie partie stosunek do wspólnej walki robotnika polskiego z robotnikami rosyjskimi, a po rewolucji listopadowej — stosunek do ZSRR. Dziś nasz wspólny stosunek do ZSRR opierać się winien na zrozumieniu więzi ideologicznej między kroczącymi ku socjalizmowi krajami demokracji ludowej, a ZSRR, i więzi partyjnej między WKP(b) a partiami robotniczymi krajów demokracji ludowej i partiami komunistycznymi zachodu.

Nawet w naszej partii, gdzie tak jasny był stosunek do ZSRR, trzeba było dopiero Plenum Lipcowe i Sierpniowe, by wyraźnie i wszystkim wykazać tę więź ideologiczną: WKP(b) jest tą partią, która dała wzór, jak się zdobywa władzę, jak się gromi siły kontrrewolucji i jak się buduje socjalizm.

Nasza zjednoczona partia musi być oparta o zasady internacjonalizmu.

Na drodze do socjalizmu stoją przed nami wielkie zadania, które możemy wykonać poprzez ostrą walkę klasową.

Zjednoczenie obu partii ustokrotni nasze siły. Będzie to nie suma ilości sił obu partii, lecz nowa, jakościowo silniejsza i kierownicza. Przejaw tej siły widzimy już teraz — w śmiałości i rozległości stawiania przez nas partii nowych zagadnień, w naszym wpływie na ruch ludowy, w rozszerzaniu kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie.

Życzę wam, towarzysze słuchacze, byście wyszli z tej szkoły z jasnym światopoglądem marksistowsko-leninowskim, byście wyszli stąd z jasną znajomością programu Zjednoczonej Partii, ze znajomością historii WKP(b) i kierowanego przez nią budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Zdobywając w tej szkole poczucie, że jesteście żołnierzami rewolucji, gotowymi za swoją partię, za ideę, za sprawę oddać wszystko. Uzdrowicie się w niezawodny oręż krytyki i samokrytyki. Opuśćcie mury tej szkoły jako internacjonalisci, wyzwoleni z zaściankowego myślenia, rozumiejący na czym polega swoistość drogi do socjalizmu w Polsce, a na czym nasza nierozważalna więź z międzynarodowym ruchem robotniczym i ZSRR.

Po sierpniowym Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS masy ludowe, robotnicy z fabryk, kopalni i hut, biedota wiejska z folwarków, o-

czekują czegoś nowego, czegoś wielkiego, oczekują wielkich decyzji i posunięć, oczekują zdecydowanej walki z wrogami naszego marszu do socjalizmu.

Uczcie się tak, byście do ostatecznego zwycięstwa mogli wnieść swój największy wkład.

Po tow. Zawadzkim przemawiał tow. Rybicki, który podkreślił znaczenie szkolenia marksistowsko-leninowskiego dla klasy robotniczej. Mówca w sposób krytyczny ocenił stosunek partii typu socjal-demokratycznego do zagadnienia szkolenia i stwierdził, że partia nowego typu musi dysponować wysoko uświadomionym aktywnym, który dobrze opanował teoretyczne podstawy marksizmu i umie je wiązać z codzienną praktyką, z codzienną pracą i walką. Tow. Rybicki życzył słuchaczom, by po ukończeniu nauki posiadali te właśnie cechy.

W serdecznych słowach zamknął uroczystość członek kierownictwa kursu, tow. Soltan, który podkreślił wielkie znaczenie wspólnego kursu dla realizacji idei jedności polskiej klasy robotniczej.

Po uroczystości odbyła się bogata i interesująca część artystyczna.

## Waszyngtońska szopka

WASZYNGTON (PAP). — W sobotę wieczorem po dwóch konferencjach z sekretarzem stanu Marshalllem, prezydent Truman ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że „za porządku” Marshalla zastępcą planu wysłania sędziego Vinsona do Moskwy w celu omówienia spornych zagadnień. Według oświadczenia Trumana, projektowane misje sędziego Vinsona miały dotyczyć problemu atomowego.

Późnym wieczorem Marshall zwołał dziennikarzy, którym zakomunikował ze swej strony o nie dojdzie do skutku projektu Trumana.

Jak wynika z oświadczeń tak Trumana, jak i Marshalla, omawiali oni tę sprawę za pomocą dalekopisu jeszcze podczas pobytu Marshalla w Paryżu.

Truman i Marshall usiłowali oczywiście zaprzeczyć wiadomościom o istniejących między nimi rozbieżnościach.

Przy sposobności Marshall powtórzył, że Stany Zjednoczone nawiązałyby rozmowy w sprawie Berlina i Niemiec w ramach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, jedynie pod warunkiem uprzedniego zniesienia tzw. „blokady Berlina”. Podczas swych narad z Trumanem Marshall omawiał również inne zagadnienia związane z obecną sesją ONZ, m. in. sprawę Palestyny i sprawę Hiszpanii.

NOWY JORK (PAP). — Ujawnienie przez prasę amerykańską faktu, że Marshall i Lovett stoperdowali plan Trumana wysłania przez wodniczącego Sądu Najwyższego USA Vinsona do Moskwy w celu nawiązania ponownych rozmów na temat spornych zagadnień, jest drugim w bieżącym tygodniu argumentem dla tych kół, które twierdzą, że prezydent Truman nie kieruje amerykańską polityką zagraniczną, co należy normalnie do głównych prerogatyw prezydenta USA.

Poprzednim dowodem było ujawnienie w ciągu tygodnia przez „New York Star” zasadniczych rozbieżności między Trumanem a Marshalllem na temat polityki amerykańskiej wobec Palestyny. Już wówczas Truman musiał wycofać się ze swego stanowiska wobec grobby Marshalla, że zrezygnuje z funkcji sekretarza stanu. Plan Trumana, dotyczące Moskwy, ujawnione zostały dzięki temu, że w piątek rano Truman zwrócił się do radiostacji amerykańskich z prośbą, by zarezerwowano czas na jego przemówienie, nie związane bezpośrednio z kampanią wyborczą. Kierownicy radiostacji dowiedzieli się następnie, że prezydent ma zamiar wszcząć publiczną dyskusję na temat Berlina i że pragnie on zapowiedzieć wysłanie Vinsona do Moskwy.

Z informacji, jakie uzyskała prasa z otoczenia Trumana, wiadomo, że sędzia zgodził się na misję do Moskwy, lecz, że ten plan spotkał się z opozycją innych członków gabinetu. Głównym przedmiotem domysłów są o bencje mowy planu Trumana. Jedną z najprawdopodobniejszych wersji jest, że Truman zamierzał w ten sposób „udowodnić” wyborcom amerykańskim, iż jest on rzeczywistym kierownikiem amerykańskiej polityki zagranicznej i że główną jego troską jest — sprawa pokoju. Oba takie dowody były istotnie bardzo potrzebne prezydentowi, gdyż jego szanse wyborcze uważane są dziś za prawie beznadziejne.

## Przed dewaluacją w Austrii

LONDYN (PAP). — W depeszy z Wiednia agencja Reutersa, powołując się na kółka bankowe, zapowiada, że wkrótce nastąpić może obniżenie kursu szylinga austriackiego w stosunku do dolara w ten sposób, że 1 dolar miałby kosztować 20 zamiast 10 szylingów.

# Szczegóły trzęsienia ziemi w Aszchabadzie

Olbryzie spustoszenia w stolicy republiki turkmeńskiej oraz w północnym Iranie

MOSKWA (PAP). — Trzęsienie ziemi, które w nocy z 5 na 6 października nawiedziło stolicę Turkmeńskiej Republiki — Aszchabad, jest najsilniejszym spośród tych wszystkich, jakie zdarzyły się w Turkmenii, a było ich cztery w ostatnim sześćdziesięcioleciu. Ostród trzęsienia ziemi — jak stwierdza komunikat Akademii Umiejętności ZSRR — znajdował się w Iranie północnym, mniej więcej w odległości 30 km na południe od Aszchabadu.

Trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w Iranie północnym, w szczególności w mieście Mieszched, gdzie jest ponad 200 osób zabitych oraz kilka tysięcy rannych.

W następstwie tego kataklizmu uległa całkowitemu zniszczeniu większość domów mieszkalnych, przedsiębiorstwa przemysłowe, gmachy administracyjne, transport kolejowy i miejskie instytucje kulturalne oraz urzędnictwo łączności Aszchabadu.

Rząd radziecki zorganizował niezwłocznie szeroką akcję pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi. Wobec tego, że komunikacja kolejowa z Aszchabadem była do dnia 8 października przerwana, skierowano do stolicy turkmeńskiej

skrajną znaczną ilość samolotów transportowych. W ciągu pierwszych dwóch dni wywieziono na 150 samolotach z Aszchabadu do miast Mari, Czardau, Krasnowodsk, Taszkent, Baku, Buchara i Samarkanda 6 tysięcy rannych. Wywieziono również drogą powietrzną 600 dzieci, których rodzice zaginęli podczas trzęsienia ziemi. W ciągu 3 dni rząd radziecki skierował do Aszchabadu ponad tysiąc lekarzy oraz znaczne ilości penicyliny i szczepionek przeciwkożłocznych i przeciwko gangrenie. W okolicy miasta władze radzieckie zorganizowały szpitale polowe. Ludności wydaje się beznadziejną żywność. Władze radzieckie wysłały również do Aszchabadu domki składane o łącznej powierzchni mieszkaniowej 50 tysięcy metrów kwadratowych. Poza tym skierowane zostały do stolicy turkmeńskiej wielkie ilości materiałów budowlanych, szkła i cementu oraz specjalne brygady saperów, które zajmują się odgruzowaniem i odbudową zniszczonych domów.

Rada ministrów Turkmeńskiej SRR wyraziła głęboką wdzięczność rządowi ZSRR oraz rządom wszystkich republik związkowych za okazaną wielką pomoc.

## Fala strajków we Włoszech

RZYM (PAP). — Okupacja stoczni przez robotników w Neapolu trwa w dalszym ciągu. Po 24-godzinnym strajku mechaników i metalowców, proklamowanym na znak solidarności, został zapowiedziany na 11 bm. z tych samych motywów strajk robotników wszystkich fabryk neapolitańskich. Również robotnicy rolni głowili są wzięciem udziału w tej akcji. Zbórka wśród robotników na rzecz robotników stoczni dała poważne wyniki.

RZYM (PAP). — Sekretariat Konfederacji

Pracy, wspólnie z reprezentantami poszczególnych kategorii urzędników państwowych, rozpatrzył sprawę odmowy rządu wobec postulatów podwyżki uposażeń. Wobec tego, że interwencja przywódców Konfederacji Pracy na terenie parlamentu nie doprowadziła do rozwiązania konfliktu, postanowiono uciec się do akcji bezpośredniej. W tym celu zostaną zwołane we wszystkich miastach protestacyjne wiece urzędników państwowych.

## Delegacja uczonych polskich w Słowacji

PRAGA (PAP). — W Koszycach w Słowacji bawi obecnie delegacja polskich pracowników naukowych z rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Górskim na czele. Delegacja, która przybyła do Czechosłowacji na zaproszenie ministra rolnictwa J. Durisa, wzięła u-

dział w obradach czeskosłowackich instytutów badań rolniczych oraz zwiedziła szereg tego rodzaju ośrodków w Słowacji.

W najbliższych dniach uczeni polscy udadzą się do Tatrzyskiej Łomnicy na konferencję poświęconą zagadnieniom polsko-czechosłowackiej gospodarki górskiej.

## Jerzy Korwin

# Zabójstwo Waldemara Glücki

Tadeusz bardzo gorliwie korzystając z pomocy Anusi odwrócił kufer do góry dnem i wytrząsnął z niego ledwie widoczny proch podróży. To było już wszystko. Teraz logicznie rzecz biorąc Anusia powinna udać się z nim na drugą stronę mieszkania. Szymczyk wziął więc kufer za jedną rączkę, dziewczyna za drugą i przecisnęli się ostrożnie przez szeroko otwarte drzwi do salonu. Czy Nacia zdążyła już ulotnić się z pokoju i czy przynajmniej zatarła ślady swej bytności? — To były pytania, jakie dręczyły go w czasie stawiania kilkunastu zaledwie kroków, potrzebnych do przebycia krótkiej przestrzeni od drzwi do drzwi. Zdawało mu się, że słyszał skrzyp zatrasku i pośpieszne kroki spadające coraz cichszymi odgłosami ku parterowi. Mogło to być jednak przesyłanie, wynikające z wielkiego napięcia nerwów. Wchodzili już do frontowego przedpokoju i za chwilę paść miała odpowiedź na to dręczące pytanie, ale Tadeusz nie będąc jednak pewny sytuacji, zatrzymał Anusią w progu.

— Postawmy ten kufer tutaj, w pokoiku zajmie zbyt wiele miejsca.

Postulanie wykonała to polecenie, ale że w przedpokoju było bardzo ciemno, jedną ręką pchnęła machinalnie drzwi, prowadzące do pokoju chłopców i... Tadeusz odetchnął. Pokój był pusty.

Wtedy kiedy pan wyjeżdża, drogi inżynierze?

Walewski nie nazywał Szymczaka nigdy

jego imieniem, a stale i systematycznie wyjeżdżał z nowonabytym przez niego tytułem naukowym. Tadeusz niespokojnie rozglądał się jeszcze dookoła i niezbyt dokładnie usłyszał pytanie. Naci nie było, nie było jej cielesnie, ale pozostawiła po sobie zapach konwalii i zapach ciała, z tym zaś wróciła inżynierowi gwałtownie pamięć przeżytego przed chwilą wzruszenia.

— Kiedy co? Ach, kiedy wyjeżdżam? Nie wiem tego jeszcze dokładnie.

Walewski stał już jednak w progu i wesoły nosem jak pies. Co za dziwne obyczaje u tego człowieka. — Myślał zaniepokojony Szymczyk i jednocześnie w nagłym przerażeniu zapach konwalii wydał mu się tak silny, że nie sposób chyba było go nie odczuć.

— Idź, droga Anusiu, do kuchni, naparzę mi świeżej herbaty! — Ostro i dość surowo zażądał niespodziewanie pan Maciej, a głos jego brzmiał jak zapowiedź burzy. Anusia wypadła z pokoju nie zamknawszy drzwi, przerażone spojrzenie kierując ku Tadeuszowi. Było to tak wielomówiące, że bardziej jeszcze skondensował zdolność obserwacji i zauważył, że dziewczyna trzymała w dłoni zapomniany przez Nacię biustonosz. Wzięła go jednak ze sobą i to tak, że Walewski nic nie zdołał zauważyć. Zajęty był zresztą czym innym. Ze skupionym i surowym wyrazem twarzy po środku stał jeszcze, choć bardziej dyskretnie niż dotychczas węsząc.

53)

— W tym pokoju była Nacia! — Powiedział wreszcie z przekonaniem. Od spotkania Darrego przed gmachem Ubezpieczeń panna Grzybowska nie opuszczała jego myśli, wszystko, gdy chciał nawet o niej zapomnieć, prowadziło go z powrotem na jej ślad. I teraz znowu ten zapach konwalii.

— Niech pan nie zaprzecza, gdy w tym domu poczuje konwalię, wiem, że przed chwilą była w nim z wizytą ta dziewczyna.

Tadeusz chciał istotnie zaprzeczyć, ale ka tegoryczny ton Walewskiego powstrzymał go od niepotrzebnych i wykrętnych tłumaczeń.

— Jeśli nawet, to co? — Powiedział tylko, ale nie zdołał wyprowadzić tym staroego z równowagi, ani też wydobyć z niego odzewu pobłażliwości. Walewski w dalszym ciągu stał skupiony i poważnie, głęboko zatroskany. Zaczął szybko kojarzyć pojęgalną wizytę Darrego z wizytą Naci. Widocznie dobili mety. — Pomyślał, a głośno zapytał:

— Czy panu nic nie brakuje, inżynierze!

Ton jego głosu w dalszym ciągu nie dopuszczał do lekceważenia poleceń lub poniechania reakcji. Dlatego Tadeusz rozejrzał się uważnie i dokładnie po pokoju. Wszystko było na swoim miejscu. Jedyne karabiny, który powinien leżeć na łóżku Andrzeja, stał w pobliżu drzwi obok pieca, jakby go ktoś chciał zabrać i ostatecznie rozmyślając się przy wyjściu oparł go niedbale o ścianę. Czyżby Nacia była zainteresowana jego wynalazkiem? Tadeusz dopiero teraz z zapytaniem Walewskiego skojarzył swoje dotychczasowe rozmowy z konsulem Darre, ale że też zupełnie zapominał o tym zagranicznym typie!

— Niech pan sprawdza i to natychmiast! — Usłyszał znowu niecierpliwą głos pana Macieja. — Jedną rzecz mogła zabrać, tylko tę jedną! Oczywiście pytanie, którego jeszcze nie zaspokoił, niczego innego nie tyczyło. Otworzył więc szafę i mógł swym nagle złamanym głosem powiedzieć:

— Nie ma tuby tekturowej z planem mej broni.

— Tak też myślałem od razu! — Prawie uciechony trafnością swych przypuszczeń zawołał Walewski.

— A teraz prędko do dzieła! — Dodał natychmiast.

Jego ożywienie n/c Tadeusza nie obchodziło, usiadł na tym samym łóżku, na którym jeszcze przed chwilą tulił Nacię do siebie. Walewski burczał tymczasem już z salonu na Anusią, że jest zbyt powolna, to pokonywał przestrzeń ściany, jakiego go od Tadeusza oddzialała, rycząc tubalnie w jego kierunku, aby szykował się do wyjścia. Po co? Dlaczego pan Maciej tyle sprawia halasu o rzecz tak błahą, jak plan broni, która zdała już swój egzamin, bo przyniosła mu tytuł inżyniera. Może dla nich ma to jakąś wartość, że aż zdołali się na jej kradzież, ale dla niego? Była mostem, prowadzącym ze środowiska, mało kto wie, jakiego, w inny świat, ale gdy most ten przeszedł, doznał pierwszej przykrości i porażki. Nacia była właśnie symbolem czegoś lepszego, niż mógł to znaleźć w sferze, w jakiej wzrastał dzieckiem i w jakiej tkwił jeszcze nawykami, obawą przed popełnieniem towarzyskiej nieżyczliwości, nieśmiałością, którą maskował pozor nym rozhukiem i bezczelnością. Dzisiaj nie zdał egzaminu. Do kaduka! A to do stał lekcje!

(d. c. n.)



## Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dn. 11 października 1948  
Dziś: Emiliana.

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.  
Miejski Komisariat M. O. 10-11.  
Straż Pożarna 10-72.  
Szpital św. Trójcy 10-70.

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Jana Ry-  
la przy ul. Słowackiego Nr. 3.

## DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzien-  
ne 11-13.Redakcja i Administracja „Głosu Pio-  
trkowskiego” Piotrków Trybunalski,  
ul. Aleje 3-go Maja Nr. 4, tel. 10-35.Redakcja i Administracja czynne w  
godzinach od 12 — 13 i od 16 — 17.

## Za dużo u nas „opasałów”

Administrator Juszyński z Nieklania  
próbował dorobić się za wszelką cenęNiedawno czytaliśmy w prasie o wyroku  
skazującym administratora Ośrodka Oświe-  
ty Rolniczej na Dolnym Śląsku — Opasała.Okazuje się jednak, że ma on kompan-  
ów, a raczej kolegów „po fachu” i na na-  
szym terenie. Jednym z nich jest obywatel  
Juszyński Jan, który był administratorem  
w Nieklaniu, gm. Odrowąż, pow. konecki.Otóż majątek Nieklań podlega Central-  
nemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego wKałowicach i z jego to ramienia „rządził”  
tutaj obywatel Juszyński.Najwidoczniej nie bardzo dopisała kontro-  
la, skoro 8 fur owsa stało 3 tygodnie w  
sнопkach. Tak samo pan administrator po-  
zostawił 4 ha rżysk, które nie zostały za-  
orane, mimo dostatecznej siły pociągowej  
w majątku. Ogród i pola kartoflane zosta-  
ły w niebawym sposób zachwaszczone, a  
narzędzia rolnicze stały bez osłony na wol-  
nym powietrzu.Nie lepiej przedstawia się stan budyn-  
ków, które wymagają remontów. Mimo, że  
na terenie znajdował się materiał budowlany — remontów nie dokonano zupełnie.Poza tym p. administrator prowadził swo-  
istą „politykę” hodowlaną. Mianowicie,  
sprzedawał bydło zacielone lub wycielone,  
zatrzymując jedynie jałowizną, przyczynił  
się w ten sposób znakomicie do deficytu  
majątku. Oprócz tego wszystkiego stwier-  
dzono również nieporządków kasowe.Nic więc dziwnego, że w takich warun-  
kach ob. Juszyński przystąpił do budowy  
własnego domu. Ale i tu nie mógł obejść  
się bez nadużyć. Zatrudnił robotników z  
majątku przy swych prywatnych pracach,  
przy budowie domu, „pożył” sobie ma-  
teriał budowlany z majątku i t. p.Ale, jak kto się mówi „przysia krępa na  
Matyska” i pomysłowy p. Juszyński powe-  
drował za kratki. Morał stał jasny, że kra-  
dzie nie popłaca.Na marginesie warto poruszyć szereg  
kwestii nasuwających się w związku z usu-  
nięciem pana Juszyńskiego ze stanowiska  
administratora.Sądzymy, że na rozprawie sądowej i te  
sprawy zostaną szczegółowo wyjaśnione.  
(Sm)

## Społeczeństwo Piotrkowa — Wojsku Polskiemu

## Uroczyste wręczenie sztandaru jednostce wojskowej

W dniu wczorajszym w Piotrkowie Try-  
bunalskim odbyła się uroczystość wręczenia  
miejscowej jednostce wojskowej sztandaru  
ufundowanego przez społeczeństwo Ziemi  
Piotrkowskiej, jako wyraz uczuć i uznania  
dla odrodzonego Wojska Polskiego za jego za-  
sługi położone w walce o wyzwolenie narodu  
spod jarzma hitlerowskiego.Na uroczystości, oprócz pocztów sztandaro-  
wych i delegacji partii politycznych, organi-  
zacji społecznych, młodzieżowych i kobie-  
cych, przybyło około 20 tysięcy osób z mia-  
sta i okolicznych wsi.

Po nabożeństwie, celebrowanym przez ge-

neralnego, dokonał W. P. ks. pik. Pyskow-  
skiego, nastąpiło poświęcenie sztandaru, wbi-  
janie w drzewce pamiątkowych gwoździ i od-  
czytanie aktu erekcyjnego. Rodzice chrześni-  
ch chłopów malorolny z Bogusławic ob. Małec  
Andrzej i przewodniczący pracy ob. Rybińska  
Franciszka, robotnica fabryczna huty „Hor-  
tensja” wręczyły sztandar generałowi broni  
Korczycowi, przedstawicielowi marszałka  
Polski — Zymierskiego.„Życze wam żołnierze — powiedział ge-  
nerał — abyście pod tym sztandarem nigdy nie  
zawiedli zaufania i miłości narodu.”  
Uroczystości zakończyły się defiladą.Związek Pracowników Przem. Chemicznego  
na odbudowę StolicyOddział w Piotrkowie, zawiadania, że zosta-  
ły przeprowadzone zebrania zarządu, na któ-  
rych zostały podjęte uchwały w sprawie  
składek na Odbudowę Warszawy.I tak: pracownicy huty „Hortensja” uchwa-  
lili przeznaczyć na ten cel 2 proc. miesięcz-  
nego zarobku, „Kary” — 1 proc. miesięcz-  
nego zarobku, „Feniksa” — 1 proc. miesięcz-  
nego zarobku, Północnego Zjednoczenia Prze-  
mysłu Szklanego — 1 proc. miesięcznego za-  
robku. Pracownicy Lustrowni przeznaczylijeden dzień pracy, pracownicy F-my „A-B”  
— 1 proc. miesięcznego zarobku, F-ka „Cera-  
ty” w Wojciechowie — 1 proc. miesięcznego  
zarobku.Jednocześnie nadmieniamy, że Zarząd Od-  
działu urządził przedstawienie, w którym  
brały udział zespoły świetlicowe huty „Ka-  
ra” i „Hortensja” w sali Kilińskiego w  
Piotrkowie, z którego dochód został prze-  
znaczony na Odbudowę Warszawy.

## Reorganizacja Spółdzielczości Rybackiej

W wyniku zmian w strukturze or-  
ganizacyjnej spółdzielczości, spółdziel-  
nie rybackie, posiadające dotychczas  
również agendy handlowe, przekształca-  
ją się obecnie w spółdzielnie połowowe  
o charakterze spółdzielni pracy.Handel rybą przejmują Spółdzielczo-  
Państwowa Centrala Rybna, jako wy-  
łączny hurtownik, detaliczną zaś sprze-  
daj ryb prowadzić będą powszechne  
spółdzielnie spożywców.Zmiany w spółdzielczości rybackiej  
poprzedziła uchwała wspólników Cen-  
trali Rybnej o przekształceniu spółki  
w Spółdzielczo - Państwową Centralę  
Rybną, która poza czynnościami han-  
dlowymi przejęła od Centralnego Związ-  
ku Spółdzielczego funkcje rewizyjno-  
instrukcyjne, szkoleniowe, propagan-  
dowe oraz opiekę nad całością spółdziel-  
czości rybackiej, w zakresie zaś gospo-  
darczym głównym jej zadaniem będzie  
prowadzenie i organizowanie gospodar-  
ki rybnej w całym kraju.W myśl uchwał konferencji zarzą-  
dów morskich spółdzielni rybackich  
spółdzielnie te przekształcają się ob-  
ecnie w spółdzielnie połowowe, których  
zadaniem będzie organizowanie poło-  
wów bałtyckich oraz prowadzenie za-  
kładów pomocniczych, jak sieciarnie,  
warsztaty reperacyjne, a w okresieprzejściowym ewentualnie inne zakła-  
dy, jak solarnie lub mniejsze wędzar-  
nie, w zależności od potrzeb Centrali  
Rybnej.Rybacki łódkowi zostaną zjednoczeni  
w terenowe spółdzielnie pracy, które  
zorganizują własne punkty skupu,  
skąd Centrala Rybna będzie regularnie  
odbierała ryby. Spółdzielni takich po-

wstanie na Wybrzeżu kilkanaście.

Współpraca z Centralą, która poza  
gwarancją regularnego odbioru całej  
złowionej ryby, przy stałych cenach  
ulatawiać będzie również rybakom za-  
kup odpowiedniego sprzętu wpłynię  
zdecydowanie na stabilizację rynku  
rybny i eliminację nieuczciwych ele-  
mentów z handlu rybą.

## Obrady koła partyjnego samorządowców

W dniu 6 b. m. w świetlicy Miejskie-  
go Komitetu PPR w Piotrkowie odbyło  
się zebranie członków Partii — pracow-  
ników Zarządu Miejskiego oraz człon-  
ków Miejskiej Rady Narodowej. Na ze-  
braniu tym omówił rolę peperowca w  
pracy samorządowej Pezydent Miasta  
tow. Pabisiak Czesław. Tow. Pabisiak  
wymienił te Wydziały Zarządu Miejs-  
kiego, w których stosunek urzędników  
do interesantów jest niedpowiedni.Zacytował kilak faktów z czyn-  
ności Wydziału Opieki Społecz-  
nej, do którego przychodzą najbiedniej-  
si mieszkańcy naszego miasta oraz sta-  
ruszkowie po zaponogi, jak również  
faktów, świadczących o niezyciowym  
pochodzeniu do spraw, a więc np. pro-wadzenie zbyt przewlekłej korespon-  
dencji między wydziałami zamiast po-  
rozumienia się ustnego poszczególnych  
naczelników lub urzędników. Mówca  
skrytykował niezdrowe zjawisko ku-  
moterskiego załatwiania niektórych in-  
teresantów.W drugiej części przemówienia tow.  
Pabisiak wykazał na podstawie cyfr,  
że zbyt mała ilość przedstawicieli świa-  
ta pracy zasiada w Radzie Miejskiej i  
apelował o powołanie większej ilości  
robotników i robotnic na członków  
Miejskiej Rady Narodowej.Podczas dyskusji poszczególni to-  
warzysze podawali sposoby usprawnie-  
nia pracy koła partyjnego na terenie  
Zarządu Miejskiego.

## Na sali sądowej

KONKURENCI  
MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO  
PRZED SĄDEMNa wokedzie Wydziału Skarbowe-  
go Sądu Okręgowego w Piotrkowie zna-  
lazł się cały szereg spraw o nielegalny  
wyrób, handel lub przechowywanie sa-  
mogonu, przy czym oskarżeni skazani  
zostali na kary aresztu i grzywny.U Kazimierza Kowalskiego, mieszkań-  
ca wsi Krężna gminy Krzyżanów,  
podejrzano o pędzenie samogonu,  
funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej  
znaleźli w czasie rewizji kompletny  
aparat do pędzenia samogonu oraz oko-ło 200 litrów zacieru. W wyniku roz-  
prawy sądowej Kowalski skazany zo-  
stał na dwa miesiące aresztu i 20 ty-  
sięcy grzywny z zamianą w razie nie-  
ściągalności na 30 dni aresztu.Urzednicy Ochrony Skarbowej, w  
czasie kontroli we wsi Marianów gminy  
Niewierszyn, znaleźli u Jana Migala  
aparat do wyrobu samogonu i 50 li-  
trów wywaru po odpędzonym samogo-  
nie. Po rozpoznaniu sprawy, Sąd ska-  
zał Migala na sześć miesięcy aresztu i  
20.000 grzywny z zamianą w razie nie-  
ściągalności na 30 dni aresztu.  
(Sc.)Wędrownka  
na POLSCEARCHITEKCI RADZIECCY  
W NIEBOROWIEW znanym muzeum w Nieborowie gości-  
ła 40-osobowa wycieczka architektów ra-  
dzieckich ze wszystkich republik ZSRR.  
Gościom towarzyszyli: min. Odbudowy —  
Kaczorowski, wicemin. Kultury i Sztuki —  
Sokorski, ambasador ZSRR w Warszawie  
— Lebediew oraz wicewojewoda łódzki —  
Kucner.Goście zwiedzili pałac nieborowski i jego  
muzeum, wyrażając podziw dla miejscowej  
ludności, dzięki której uratowano od bar-  
barzyństwa hitlerowskiego wiele bezcen-  
nych dzieł sztuki100 JUNAKÓW „SP” UKOŃCZYŁO  
KURSY SZYBOWCÓW W POZNANIUW szkole szybowcowej w Radborzu pod  
Poznaniem Komenda Wojewódzka pow-  
szechnej organizacji „Służba Polska” wy-  
szkoliła w bieżącym roku w czasie 4 turnu-  
sów 6-tygodniowych 100 junaków „SP”.Program nauki obejmował m. in. ćwicze-  
nia na pochylnicy, skoki i loty proste, wy-  
kłady z aerodynamiki, mechaniki i teorii  
latania.Ponadto w wojewódzkim hufcu „SP”  
istnieje sekcja modelarstwa lotniczego,  
gdzie junacy konstruują i budują szybow-  
ce, kształcąc się na przyszłych konstruk-  
torów.

## ZJAZD LEŚNICZYCH

Na konferencji nadleśniczych z okręgu  
poznajskiego Lasów Państwowych zbilan-  
sowano dotychczasowe osiągnięcia oraz  
omówiono plan pracy na przyszłość. Wice-  
minister Leśnictwa Borowy wskazał na ko-  
nieczność stosowania nowoczesnych metod  
w gospodarce leśnej.Dyrekcja Poznańska Lasów Państw-  
owych wykonała plan swej pracy w ciągu  
11 miesięcy, wysuwając się tym samym w  
skali ogólnokrajowej na czołowe miejsce.  
Ministerstwo Leśnictwa przyznało pracow-  
nikom szereg nagród za wzorowe przepro-  
wadzenie prac nad zalesieniem nieużytków  
oraz nagród za wysoki zbiór nasion.

## POWSTAJE MUZEUM KASPROWICZA

Zarząd Miejski Inowrocławia organizuje  
w domu rodzinnym Jana Kasprowicza w  
Szymborzu Muzeum Kesprowiczowskie, w  
którym zebrane zostaną wszystkie dzieła  
wielkiego poety, bibliografie i publikacje,  
odnoszące się do osoby autora „Księgi  
ubogich”. Dekoracje sal muzeum stanowią  
będą hafty kujawskie i drzeworyty o mo-  
tywach kujawskich.JEDYNA W POLSCE SZKOŁA  
ZDOBIENIA SZKŁAJedyna w Polsce zawodowa szkoła zdo-  
bienia szkła istnieje w Polanicy Zdroju. Szko-  
ła ta kształci młodych szlifierzy i grawe-  
rów. W obecnej chwili uczy się tam 85  
chłopców i 64 dziewcząt w wieku od 15  
do 20 lat. Młodzież w ciągu 3-4 lat po-  
biera naukę języka polskiego, historii, ma-  
tematyki, fizyki, chemii, nauki o Polsce  
współczesnej, rysunku zawodowego oraz je-  
zyka rosyjskiego. Szczególny nacisk w nau-  
czaniu kładzie się na przedmioty zawo-  
dowe. Młodzież rekrutuje się spośród dzieci  
robotników i biednych chłopów.



### TEATRY

**Państwowy Teatr Wojska Polskiego**  
w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś o godzinie 19.00 arcydzieło Shakespeare'a pt. „Otello” nowe opracowanie.

Wkrótce premiera świetnej komedii czeskiej pt. „Igraszki z diabłem” Jana Drdy.

**Państwowy Teatr Powszechny**  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19.15 w niedziele i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja” z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski.

**TEATR „SYRENA” Traugutta 1**  
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK Pan PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

**Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesolej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

**Teatr Kukielek RTPD** Nawrot 27, tel. 160-07 „PINOKIO” codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

**CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości**  
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

**MUZEUM MIEJSKIE**  
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Enograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków w niedziele i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Wieckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych park im. H. Sienkiewicza — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedziele i święta od 10—18.

### KINA

**ADRIA** — „Timur i jego drużyna”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży

**BALTYK** — „Ostatni mohikanin”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży

**BAJKA** — „Panna bez posagu”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony od lat 18

**GDYNIA** — „Program aktualności kraj. i zag. nr 33”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**HEL** (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

**POLONIA** — „Młodzi idą”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży

**PRZEDWIOSNIE** — „Uczennica I-ej a”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

**ROBOTNIK** — „Bitwa o szynę”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30  
film niedozwolony dla młodzieży

**REKORD** — „Chłopiec z przedmieścia”  
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30  
film dla młodzieży dozwolony.

**MUZA** — „Jasne łany”  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film dozwolony od lat 12.

**ROMA** — „Tajemnica nocy wigilijnej”  
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30  
film dla młodzieży dozwolony

**STYLOWY** — „Ślub Kawalerskie”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży od lat 15

**SWIT** — „Dziewczeta z baletu”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony od lat 14.

**TECZA** — „Przecucie”  
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13  
film dozwolony dla młodzieży

**TATRY** — „Cvrk” godz. 17, 19, 21, w niedziele 15. Film dozwolony dla młodzieży.

**WISŁA** — „Decyzja prof. Milasa”  
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15  
film dla młodzieży dozwolony

**WŁOKNIARZ** — „Przecucie”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży

**WOLNOŚĆ** — „Młodzi idą”  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży

**ZACHĘTA** — „Tajemnica Wywiadu”  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film niedozwolony dla młodzieży.

# SPORT SPORT SPORT

## Na ringu w Wimle

# Łódź — Poznań 14:2

Tłumnie dość podążyła wczoraj Łódź na mecz bokserski Poznań — Łódź, niestety spotkała ją znów zawód, gdyż Poznań przyjechał w poważnie osłabionym składzie bez Ratajczyka i nie kompletnym, bo bez wagi ciężkiej. W reprezentacji Łodzi zabrakło Marcinowskiego, który już od dłuższego czasu unikają walk w barwach reprezentacji Łodzi. Wczorajsze walki z wyjątkiem Różyckiego z Lidkem nie były zbyt ciekawe, a poziom ich przedstawiał nieraz wiele do życzenia. W drużynie łódzkiej najlepiej wypadli Brzóska i Pisarski, u poznaniaków Lidke, chyba... Kazimierzczak. Miałdzące zwycięstwo Łodzi 14:2 zgrubsza można uważać za zasłużone, gdyby jednak nie było remisów zwycięstwo w wadze muszej przyznałbyśmy raczej Lidkemu (Poznań) a nie Różyckiemu, którego widowia uważała za pokrzywdzonego.

Patrząc obiektywnie na walkę trzeba było przyznać, że pierwsze starcie należało do łodzianina. Różycki zaraz na początku krótką serią rzucił nawet na liny swego przeciwnika i miał lepsze zwarcia. W drugim jednak starciu poznaniak był szybszy, czystość i częściej trafiał i nawet nadzanie się na groźny sierp Różyckiego pod koniec tego starcia nie odebrało mu przewagi punktowej. W trzecim starciu poznaniak doskonale opero-

wał podbródkowym i był nadal o wiele celniejszy od chaotycznie walczącego łodzianina. Z wynikiem remisowym możemy się w zasadzie pogodzić, ale jeśli mamy doszukiwać się pokrzywdzonego nim, to wskażemy raczej na poznaniaka.

Brzóska w spotkaniu z Czubką jeszcze raz zademonstrował nam nieprzeciętne walory i dużą szybkość, agresywność i kondycję fizyczną. W pierwszym starciu poznaniak walcząc dość śmiało i jak mógł przeciwstawiał się swemu przeciwnikowi, któremu ustępował głównie w zwarciach. Od połowy drugiej rundy Brzóska narzucił wściekłe tempo i zapisał poznaniaka gradem ciosów. Przewaga Brzóska wzrosła w starciu trzecim, do tego stopnia, że sędzia walkę przerwał.

Zwyciężył przez poddanie się przeciwnika Brzóska. Najwięcej emocji dostarczyła widowni walka w wadze piórkowej pomiędzy Szymańskim (Poznań), a Kazimierzczakiem (Łódź). W pierwszym starciu po prawym sierpowym poznaniaka załamały się kolana, a po chwili Szymański poszedł na deski do 7. Od tej pory obaj chłopcy polowali na k. o. W trzecim starciu Szymański otrzymał napomnienie za bicie głowa i walkę przegrał na punkty. Taki sam przebieg — polowanie na cios je-

den a mocny — miała walka w wadze lekkiej pomiędzy Ratajczakiem (Poznań), a Kawczyńskim (Łódź) W dwóch pierwszych starciach łodzianinowi wychodziły serie, ale w trzecim zupełnie już o nich zapomniał operując pojedynczymi ciosami. Mimo tego łodzianin walkę wygrał, chociaż nie wysoko.

Co do wyniku walki w wadze półśredniej między Kazimierzczakiem (Poznań), a Olejnikiem (Łódź) też by można mieć pewne zastrzeżenia. W pierwszej rundzie przewagę miał poznaniak, który potrafił zwracia rozstrzygać na swą korzyść. W drugim starciu znów w zwarciach lepszy był poznaniak. Olejnik nadomiar złego często przetrzymywał, w trzecim starciu łodzianin już tylko gonił poznaniaka, który nie wytrzymał tempa, ale może naby dyskutować nad tym, czy przewaga Olejnika w tym starciu była aż tak duża, że wystarczyła mu do zwycięstwa punktowego.

W wadze średniej słabo bardzo wypadł wczoraj łodzianin Trzesowski. „Miś” był b flegmatyczny i niezdeterminowany to też Adamski trafiał często i celnie. Poznaniak był szybszy i lepiej potrafił rozwiązać walkę taktycznie. Jego lewe w trzeciej rundzie sprawiły wiele kłopotu Trzesowskiemu. Gdyby nie napomnienie, jakie otrzymał Adamski w III rundzie wynik remisowy byłby dla niego nieco krzywdzący.

W wadze półciężkiej Pisarski (Łódź) nie wiele miał roboty z Ratajskim (Poznań). Po obróbce żołądka w I rundzie w drugim starciu przewaga łodzianina była tak wielka, że Majchrzycki głośno domagał się przerwania walki. Dopiero gdy na ring poleciały 2 zęby sędziego ringowy p. Kalański (Warszawa) odestał poznaniaka do rogu.

Na punkty sędziowali: Krasuski (W-wa), Wróć (Poznań) i Sieroczewski (Łódź).

## Hallo, tu Chorzów!

# Polska — Rumunia 0:0

Wczoraj w Chorzowie odbył się z wielkim zainteresowaniem oczekiwany międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Rumunią a Polską.

Niestety mecz nie stał na wysokim poziomie i zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. W drużynie naszej grali: Skromny, Barwiński, Janduda, Gajdzik, Parpan, Waśko, Morawski, Cieślak, Kohut, Szołtyska, Graczy i Przechlerka.

Wczorajsze spotkanie było rekordowym jeśli chodzi o frekwencję. 45 tysięcy widzów przybyło na stadion, aby zagrzewać do boju naszych chłopców, 15 tysięcy oczekiwało na wynik poza stadionem.

# Napierała znów pierwszy

## Złota statua „Victorii” zdobył warszawski Samorządowiec

W nocy chwycił solidny przymrozek, rano śnieg w termometrach z 1 stopnia poniżej zera podniosła się do 6 stopni ciepła, ale powietrze pozostało ostre. O godzinie 9 rano na stadionie Wimy pocieli się już gromadzić miłośnicy sportu kolarskiego, przed startowcami ŁOZKO, i zawodnicy startujący w dorocznym wyścigu im. Jaskółskiego.

Najpierw zebrała się młodzież. Chłopcy po 13, 15, 17 lat w jakich to miały porciektach i koszulkach na turystycznych, ciężkich maszynach startujących w wyścigu turystycznym na dystansie 20 km. Było tego kupa Organizatorzy bojąc się brać na swoją odpowiedzialność tak poważną liczbę startujących w jednym wyścigu (ze względu na ich niedostateczną technikę jazdy wyścigowej) postanowili podzielić ich na dwie grupy: zrzeszonych w klubach i niezrzeszonych. W wyścigu dla zrzeszonych stanęło na starcie 53 kolarzy (wśród nich 13-letni syn kierownika sekcji kolarskiej „Partyzant” por. Roloffa, który zajął 21 miejsce) a na starcie niezrzeszonych — 89 zawodników. O wiele mniej natomiast stanęło wczoraj zawodników do wyścigu głównego o złote nagrody Kucharskiego. Było ich wszystkich... 14-tu! Z Warszawy przyjechali tylko Napierała, Kapiak, Siemiński, Rzeźnicki, Grynkiewicz, Olszewski i Mich, honoru Łodzi bez powodzenia bronili: Ga-

brych, Sałyga, Leśkiewicz, Czyż i Wójciszek. Na starcie zabrakło niestety, Pietraszewskiego, nie pojechał również Stolarczyk, który od wyścigu dookoła Polski nie pokazał się więcej w tym sezonie na szosie, ale towarzyszył swym kolegom wczoraj na motorze przez całą trasę. Gdyby ci dwaj pojechali wczoraj, z pewnością wyścig nie byłby taki monotony.

Przez cały czas właściciel nie się nie dawał. Chwilami mieliśmy wrażenie, że chłopcy jadą na wycieczkę, chociaż tempo przez cały czas utrzymywało się w ramach 33 — 35 km na godzinę. Jedynym urozmaiceniem był piękny krajobraz jesienny. Opadłe żółte liście, które miejscami zaszcilały zrosę przypominały nam, że to już ostatni raz w tym sezonie towarzyszymy naszym chłopcom i, że już najwyższy czas, aby wreszcie postawili maszyny do góry kołami.

O tym samym widać marzy już nasza licencja, a zwłaszcza łodzianie, gdyż wczoraj jechali wyjątkowo bez serca, ot tak, aby po prostu przejechać się. Za Piotrkowem, który absolutnie nie wykazał żadnego zainteresowania wyścigiem próbował ucieczki Grynkiewicz, Eksłodzianinowi udało się oddalić od czołówki o 200 metrów, ale wkrótce zrezygnował z samotnej jazdy

i pozwolił się dojść. Tuż za Piotrkowem wysiadł z powodu gumi Łazarczyk z Czesłochowcy. Za Ujazdem stary wyga Napierała mocniej nieco nadepnął i przedko zaczął zdobywać metr po metrze. W krótko przyla czył się do niego Kapiak i obaj szybko zniknęli z oczu łodzianom, którzy bynajmniej nie speszzeni tym najsposobniej z angielską flegmą „krecili” dalej. Sytuacja stawała się tak denerwująca, że chcieli się krzyknąć jakieś soczyste słowo, aby obudzić Gabrycha, czy Leśkiewicza. Wreszcie nas jednak Siemiński, który zaczął dosłownie popychać łodzian za siodełka, aż wreszcie sam objął pościg. Było już jednak za późno, zreszta wcześniej Siemiński by nie gonili.

Na biegnie wpadł jeden z drugim Napierała i Kapiak. Na mecie Napierała był nierzeczywiście jakąś maszyną, ale widać było, że „Szpagat” odstąpił pierwsze miejsce swemu koledze klubowemu ułatwiając mu w ten sposób zdobycie na własność jednej z cenniejszych nagród.

Po upływie około dwóch i pół minut wiechał na stadion Gabrych, a za nim Leśkiewicz, Siemiński i Czyż. Czas zwycięzcy Napierały wyniósł 3:39,12 (dystans około 120 km.). Wyścig turystyczny na 20 km. dla kolarzy zrzeszonych wygrał Malinowski (EKS), — 49,56 przed Ulek'em (EKS) — 49,56 i Szczepaniakiem (DKS) — 1:00,00. Wyścig 20 km. dla niezrzeszonych wygrał Świercz — 50,54 przed Jędrzejewskim — 1:01,23 i Górniewiczem. — 1:01,24

## Ze święta M.O.

W ramach wczorajszego święta sportowego M. O. uzyskano następujące wyniki: W marzu drużynowym w którym startowało 42 drużyny, pierwsze miejsce zajął XIV komisariat w czasie 1:07 m. zdobywając puchar Prezydenta Łodzi, oraz nagrodę ppik. Mroza.

W finałowym meczu piłkarskim o I i II miejsce III Komisariat pokonał IX 2:1 zdobywając puchar przedochodni.

W s'atkówce Komisariat III pokonał X 2:0 (15:4, 15:5) zdobywając mistrzostwo M. O. i puchar.

W meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacją „Gwardii” a ZKK (Łódź) zwyciężyli kolejarze 1:0.

## Na boiskach Łodzi

W Pabianicach w meczu o wejście do ligi PTC zremisowało z Radom'akiem 2:2 (1:1). W meczu na odbudowę Warszawy Komisaria Specjalna zremisowała z Adwokatúra 2:2

# Sportowcy ZSRR w Warszawie

## Wczoraj wylądowały na Okęciu 3 samoloty przywożące asów lekkoatletyki radzieckiej

WARSZAWA, (obs. wł.). — W ramach „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” przybyła do Warszawy w niedzielę 90-osobowa ekipa czołowych sportowców radzieckich.

Punktualnie o godz. 13-ej wylądował samolot radzieckich linii lotniczych „Aeroflot”, z którego wysiadł na czele sportowców kierownik ekipy radzieckiej p. Wasiliew.

90-osobowa ekipa radziecka posiada w swym składzie: siatkarzy, koszykarzy, lekkoatletów i lekkoatletki. Do czołowych lekkoatletów na-

leżą niewątpliwie wśród kobiet: Dumbadze, Anokina, Sewriukowa i Seczenowa, zaś wśród mężczyzn Karakułow, Sanadze, Pugaczewski Kazancew, Wanin, Popow, Kanaki, Iliasow i Ozojin.

Pobyt sportowców radzieckich przewidziany jest na 2 tygodnie. Pierwszy tydzień sportowcy spędzą w Warszawie, w drugim zaś startować będą w innych ośrodkach kraju, ze szczególnym uwzględnieniem centralnych ośrodków robotniczych.

# Bratislava - Łódź 5:2 (3:1)

Wczoraj reprezentacja piłkarska Łodzi rozegrała pierwsze swe spotkanie w Czechosłowacji z reprezentacją Bratislavy. Jak można było się spodziewać mecz wygrała Bratislava 5:2 (3:1).

Bramki dla łodzian zdobyli: Patkolo i Ciżocki. Wyróżnili się pomimo 5 puszczonej bramek Komar i Patkolo. Następnym meczem grają łodzianie we wtorek. —0:—